

Andrzej Marek

"Prawo karno-administracyjne", Arnold Gubiński, Warszawa 1972 : [recenzja]

Palestra 17/5(185), 53-58

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Trudno jednak podzielić poglądy Autorów co do wykładni zakresu pojęcia podmiotów łapownictwa biernego. Osobiście jestem zdania, że podmiotem takim może być tylko funkcjonariusz publiczny, a nie również osoby, które nie są funkcjonariuszami publicznymi.

Niniejsze uwagi krytyczne nie mogą jednak podważać faktu, że

recenzowana monografia stanowi pracę poważną, o dużym ciężarze gatunkowym.

Poza dyskusją pozostaje użyteczność omawianej pracy dla teorii i praktyki prawa karnego i dlatego powinna ona znaleźć się w księgozbiorze każdego zespołu adwokackiego.

Andrzej Weiser

Arnold Gubiński: Prawo karno-administracyjne, PWN, Warszawa 1972, s. 381.

I. Na wstępie recenzji należy podkreślić, że wydanie podręcznika obejmującego systematyczny wykład prawa karno-administracyjnego jest wydarzeniem o dużym znaczeniu zarówno dla teorii jak i praktyki w tej dziedzinie prawa. Na tę ocenę składa się kilka okoliczności. Po pierwsze — prawo karno-administracyjne jest dziedziną tak rozległą, iż wymagała ona uporządkowania w formie kodyfikacji; kodyfikacja ta, uchwalona przez Sejm 20 maja 1971 r., obejmuje: kodeks wykroczeń, kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia i ustawę o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń. Po wtóre — orzecznictwo karno-administracyjne odgrywa poważną rolę w praktyce. Wystarczy tu wskazać na rozmiary tego orzecznictwa¹ oraz na szeroki krąg osób zaangażowanych w jego sprawowanie lub w ogóle w postępowanie karno-administracyjne (kolegia do spraw wykroczeń, organy orzecznictwa mandatowego). Po trzecie wreszcie — o ile dziedzina prawa karnego sądowego (materiałnego i procesowego) jest naukowo opracowana i dysponuje szeregiem dobrych i sprawdzonych podręczników, o tyle w dziedzinie prawa karno-administracyjnego odczuwaliśmy dotkliwą pustkę w postaci braku nawet skryptu obejmującego systematyczny wykład tej dyscypliny². Lukę tę wypełnia podręcznik prof. Gubińskiego.

Recenzowany podręcznik wychodzi więc naprzeciw poważnej potrzebie społecznej. Był on ocze-

¹ Tak np. w 1971 r. kolegia wydały 507 949 orzeczeń o ukaraniu, podczas gdy sądy skazały 237 658 osób; w trybie mandatowym ukarano za wykroczenia 2 750 434 osoby (por. E. Pacholarz: Orzecznictwo karno-administracyjne w cyfrach, „Zagadnienia Wykroczeń” 1972 r., nr 2). Oczywiście, trzeba tu dodać, że ciężar gatunkowy orzecznictwa sądów jest daleko większy niż kolegiów, a to z uwagi na drobny na ogół charakter czynów i niewysokie kary orzekane przez kolegia. Jednakże ze względu na swe masowe występowanie wykroczenia stanowią istotny problem społeczny.

² Jedyny powojenny podręcznik R. Rajkowskiego: Prawo karno-administracyjne Polski Ludowej, Warszawa 1953, od dawna utracił całkowicie aktualność. Natomiast skrypt A. Gubińskiego: Prawo karno-administracyjne. Wykroczenie, Warszawa 1968 (wyd. 2), obejmował tylko wybrane zagadnienia części ogólnej prawa materialnego.

kiwany zarówno przez członków kolegiów do spraw wykroczeń oraz inne organy postępowania karno-administracyjnego, jak i przez studentów prawa i administracji oraz teoretyków zajmujących się tą dziedziną. Jest przy tym godne podkreślenia, że podręcznik wyszedł spod pióra wybitnego znawcy przedmiotu, którego dorobek publikacyjny w dziedzinie prawa karno-administracyjnego materialnego jest wyjątkowo poważny³.

II. Recenzowany podręcznik obejmuje część ogólną prawa o wykroczeniach, postępowanie w sprawach o wykroczenia i podstawowe wiadomości o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń. Jego przeznaczenie jest — jak sądzę — uniwersalne. Ma on służyć pomocą członkom kolegiów w ich codziennej pracy, dalej — studentom prawa i zawodowych studiów administracyjnych, stanowiąc dla nich podstawowe kompendium wiadomości w zakresie wykładu prawa karno-administracyjnego, wreszcie — seminarzystom piszącym prace dyplomowe i magisterskie z tej dziedziny.

Tak szerokie przeznaczenie oraz liczne grono odbiorców podręcznika postawiły Autora przed trudnym problemem co do metody jego opracowania. Przyjmując, że podręcznik powinien być o tyle „praktyczny”, żeby wykazać przydatność dla kolegiów do spraw wykroczeń (zważywszy nieprofesjonalny ich skład, z wyjątkiem tylko przewodniczących, którzy w zasadzie powinni mieć wyższe wy-

kształcenie prawnicze lub administracyjne — art. 8 ustawy o ustroju kolegiów), a z drugiej strony powinien odpowiadać wymaganiom wykładu uniwersyteckiego, Autor zawarł w nim podstawowe kompendium wiedzy z tej dziedziny prawoznawstwa. W ten sposób Autor pogodził te dwa, różne przeciwieństwa, jakim powinien odpowiadać podręcznik, przynajmniej do czasu, gdy ukażą się komentarze do ustaw wchodzących w skład kodyfikacji.

Poświęcając w niektórych partiach podręcznika sporo miejsca zagadnieniom o dużym znaczeniu praktycznym (przykładem może być tu rozdz. XII części trzeciej — o rozgraniczeniu niektórych kategorii wykroczeń i przestępstw), Autor nie omieszczał także zasygnalizować szeregu spornych w doktrynie problemów (jak np. istota wykroczenia, podmiotowe warunki odpowiedzialności, postaci zjawiskowe). Ich głębsze przestudiowanie wymaga jednak sięgnięcia do literatury wskazanej na końcu podręcznika.

W związku z tą ostatnią kwestią podręcznik nasuwa pewną uwagę krytyczną pod adresem Autora, że pominął zupełnie w treści lub w przypiskach przedstawicieli różnych ważkich koncepcji doktrynalnych i ich prace. Czytelnikowi mniej wyspecjalizowanemu w problematyce — a przecież do takich czytelników podręcznik jest głównie adresowany — utrudnia to poważnie przestudiowanie tych koncepcji. Zamieszczenie na końcu podręcznika spisu literatury

³ Od szeregu lat niemal każdy numer „Zagadnień Karno-Administracyjnych” (obecnie „Zagadnienia Wykroczeń”) zawierał cenne publikacje prof. Gubińskiego z zakresu materialnego prawa o wykroczeniach. Jeśli zaś chodzi o problematykę postępowania karno-administracyjnego, to jej opracowanie zawdzięczamy głównie licznym i cennym publikacjom prof. M. Siewierskiego.

sprawy tej nie rozwiązuje, a to wobec braku wskazówek, co do czołowych przedstawicieli najistotniejszych koncepcji doktrynalnych lub interpretacyjnych.

III. W związku z metodą opracowania podręcznika nasuwa się jeszcze inna refleksja. Chodzi mianowicie o to, że Autor poświęca wiele miejsca na wyjaśnianie elementarnych pojęć prawa karnego, takich jak ustawa karna i jej obowiązywanie, bezprawność, wina, okoliczności uchylające bezprawność i winę, kara, jej istota, cele itp. Oczywiście uwypuklono w podręczniku odmienności prawa o wykroczeniach w stosunku do kodeksu karnego. Nasuwa się wszakże pytanie, czy nie byłoby bardziej celowe skoncentrowanie się właśnie tylko na tych kwestiach, które wprost dotyczą zasad odpowiedzialności za wykroczenia — z odesłaniem czytelnika do podręczników prawa karnego, jeśli chodzi o podstawowe wiadomości z tej dziedziny. Przyjęcie przez k.w. z 1971 r. zasady kompleksowej regulacji (bez odsyłania do k.k., jak czyniło to prawo o wykroczeniach z 1932 r.) wątpliwości tej całkowicie nie usuwa, bo po pierwsze — ta „samowystarczalność” k.w. (podobnie jak k.p.w.) nie jest zupełna i w wielu kwestiach wyraźnie nie unormowanych trzeba się odwoływać do zasad k.k., a po wtóre — istnieje przecież ścisły związek obu tych dziedzin, i to w tym sensie, że nie można zrozumieć prawa o wykroczeniach bez przyswojenia sobie elementarnych wiadomości z prawa karnego.

IV. W podręczniku prof. Gubińskiego znacznie więcej miejsca (co zresztą odpowiada specjalizacji Autora) poświęcono zagadnieniom

materialnoprawnym, które obejmują 4 części pracy, niż procesowym, obejmującym wraz z zagadnieniami ustroju kolegiów ostatnią, piątą część pracy. Nie oznacza to bynajmniej, że zagadnienia procesowe są mniej ważne lub odgrywają mniejszą rolę w praktyce, przeciwnie obok wykładni przepisów części szczególnej k.w. skupiają one w praktyce największą uwagę kolegiów i innych organów postępowania karno-administracyjnego (zwłaszcza mandatowego). W podręczniku jednak chodzi nie tyle o zagadnienia praktyczne, ile o przedstawienie modelu postępowania karno-administracyjnego. A to zadanie podręcznik w zasadzie spełnia, co z kolei nie oznacza, żeby nie można było wskazać zastrzeżeń co do zbyt skróconego przedstawienia niektórych zagadnień procesowych, jak np. dotyczących dowodów, orzeczeń czy postępowania kontrolnego. Zwraca też uwagę pominięcie problematyki wykonania orzeczeń.

V. W recenzji omawianego podręcznika trudno pominąć kwestię samej nazwy wykładanego przedmiotu. Autor — zgodnie z tradycją — określa go jako „prawo karno-administracyjne”, zaznaczając przy tym w Przedmowie, że wobec nowej nomenklatury kodyfikacji z 1971 r. (kodeks wykroczeń, kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia) nazwa ta jest już „reliktem dawnego stanu prawnego”. Zachowuje ją jednak ze względu na to, że taki jest właśnie tytuł wykładu uniwersyteckiego.

Stwierdzić wszakże wypada, że w odniesieniu do orzecznictwa w sprawach o wykroczenia określenie „karno-administracyjne” nie straciło całkowicie aktualność

ci⁴. Jest ono bezspornie adekwatne do postępowania nakazowego i mandatowego. Jeśli zaś chodzi o zasadnicze postępowanie przed kolegiami, to wprawdzie — przedmiotowo rzecz ujmując — wykonują one funkcję wymiaru sprawiedliwości, jednakże są organizacyjnie usytuowane przy organach administracji (prezydiach rad narodowych) oraz podlegają ich nadzorowi i wytycznym co do polityki orzecznictwa (art. 110—111 k.p.w.). I aczkolwiek zachowują one niezawisłość przy rostrzygnięciu poszczególnych spraw (art. 3 k.p.w.), to jednak prawomocne ich orzeczenia mogą być uchylane przez komisje do spraw orzecznictwa (art. 114—117 k.p.w.), których skład, tryb postępowania oraz to, że wydają „decyzje”, a nie orzeczenia, wskazuje wyraźnie na to, że zamierzone oderwanie orzecznictwa dotyczącego wykroczeń od administracji nie zostało przeprowadzone w pełni konsekwentnie.

VI. Zasadnicze rozważania nad częścią ogólną kodeksu wykroczeń i nad postępowaniem w sprawach o wykroczenia poprzedzone zostały zarysowaniem rozwoju prawa karno-administracyjnego przed kodyfikacją z 1971 r. Jest to bowiem niezbędne dla zrozumienia założeń i kierunków rozwiązań tej kodyfikacji. Autor przedstawia tu w skrócie podstawowe systemy orzecznictwa karno-administracyjnego, mianowicie francuski, austriacki i niemiecki (mieszany), zaznaczając, że ten ostatni legł u podstaw unormowania orzecznictwa okresu międzywojennego w rozporządzeniu Prezydenta RP z dnia 2.III.1928 r. Następnie Autor przedstawia kierunki zmian

ustawodawczych w Polsce Ludowej w latach 1951—1966.

Co do tej części podręcznika nasuwa się uwaga, że Autor pominął zarysowanie (przynajmniej w takim stopniu, jak to uczynił w odniesieniu do systemów burżuazyjnych) podstawowych rozwiązań ustawodawczych w państwach socjalistycznych. Zgodzić się wprawdzie można z Autorem, że są to rozwiązania różne i trudno byłoby mówić tu o jakimś jednolitym systemie (por. s. 26), jednakże warto było m. zd. wskazać na wspólne cechy, jak np. na kolegialny (w zasadzie) i wychowawczy charakter orzecznictwa. W szczególności brak w podręczniku wyraźnego podkreślenia, że przy powołaniu kolegów karno-administracyjnych przy prezydiach rad narodowych (ustawa z dnia 15. XII.1951 r.) wzorowano się na prawie radzieckim; jest to tym bardziej istotne, że mimo szeregu modyfikacji wprowadzonych przez kolejne nowele (z lat 1958 i 1966) zachowano w kodyfikacji z 1971 r. podstawowe założenia tego systemu.

VII. Autor trafnie wskazuje na zazębianie się obszarów prawa karnego i karno-administracyjnego, a w szczególności na charakterystyczną tendencję do przesuwania niektórych drobnych występów do wykroczeń zapoczątkowaną przez ustawę z dnia 17. VI.1966 r. a pogłębioną w kodeksie wykroczeń (por. np. artykuły: 50, 67, 60, 87, 119, 121—124). Słusznie też przeciwstawia się wysuwanym swego czasu poglądom, jakoby wykroczenia różniły się od przestępstw tym, że godzą bezpośrednio lub pośrednio w sferę

⁴ Por. M. Cieślak: Polska procedura karna, Warszawa 1971, s. 28—29; W. Daszkiewicz: Proces karny. Część ogólna, t. I, Toruń 1972, s. 5.

rę administracji⁵. Owszem, są takie wykroczenia, ale kryterium to w wielu wypadkach jest zawodne, zwłaszcza wobec wskazanej wyżej tendencji ustawodawstwa.

Za jedynie słuszną uznać trzeba tezę, przeważającą w doktrynie socjalistycznej⁶, że wykroczenia różnią się od przestępstw (zbrodni i występków) niższym stopniem społecznego niebezpieczeństwa czynu. Autor jest wprawdzie zwolennikiem tej tezy, ale jego rozważania nad istotą wykroczenia nasuwają jednak pewne zastrzeżenia.

Autor przyznaje, że ustawodawca rozstrzygnął, iż wykroczenia nie należą do kategorii przestępstw (art. 5 § 1 k.k., według którego przestępstwo jest zbrodnią lub występkiem), jednakże twierdzi, że nastąpiło to tylko od strony formalnej (ustawowej), gdy tymczasem materialna różnica w stopniu społecznego niebezpieczeństwa przestępstw i wykroczeń jest tylko ilościowa (s. 50—55). Trudno się zgodzić z tym poglądem, gdyż uznawałby on rozbieżność między materialną a formalną istotą wykroczenia. Jeśli ustawodawca oddziela wykroczenia od przestępstw jako odrębną kategorię, a u podstawy tej kwalifikacji tkwi materialna (społeczna) treść czynu, to trzeba przyjąć, że wykroczenia co do zasady jakościowo różnią się od przestępstw⁷. Tej o ogólnej tezy nie podważa fakt, że są takie wykroczenia, co do których trudno uznać jakościowo różny stopień społecznego niebezpieczeń-

stwa niż odpowiednich występków; chodzi tu o wykroczenia różniące się od występków wartością przedmiotu lub wysokością szkody (por. art. 119—124 k.w.). Nie stanowią one bowiem reguły w całej masie wykroczeń, ale raczej wyjątki. Istnienie tych wyjątków prowadzi do wniosku, że kategoria wykroczeń nie jest jednolita, że rozwiązania ustawodawcze w niektórych wypadkach podyktowane zostały względami polityki kryminalnej, a nie adekwatnością do społecznej treści danej kategorii czynów.

VIII. Szczegółowa prezentacja problematyki zawartej w recenzowanym podręczniku nie byłaby ani możliwa, ani celowa. Nie byłaby możliwa dlatego, że podręcznik obejmuje całokształt rozległej problematyki materialnoprawnej i procesowej prawa karno-administracyjnego, niecelowa zaś z tego prostego powodu, że w recenzji podręcznika chodzić może tylko o ogólną ocenę jego wartości metodologicznej i przydatności, o ocenę prawidłowości podziału materiału, wreszcie o zasadniczą trafność i poprawność ujęcia poszczególnych zagadnień, a nie o naukowe spory, dotyczące poglądów w wielu dyskusyjnych w doktrynie kwestiach.

W niniejszej recenzji ograniczyłem się więc do zagadnień najbardziej ogólnych i węzłowych lub do tych ujęć, które budzą wątpliwości bądź skłaniają do dyskusji. Rzecz jasna, oznacza to, że zdecydowana większość ujęć i tez za-

⁵ Pogląd ten był lansowany w latach pięćdziesiątych; por. R. Rajkowski: op. cit., s. 63; A. Bachrach: Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle Konstytucji, Warszawa 1953, s. 32.

⁶ Por. S. Sziszow: O razgraniczeniu przestępstw i administracyjnych przestępstw po sowieckiemu ugodowemu prawu, „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo” 1961, nr 6 (tłum. polskie „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1961, nr 5). Por. również A. Marek: Materialna definicja wykroczenia, „Zeszyty Naukowe UMK”, prawo X, z. 42, Toruń 1971, s. 102—103.

⁷ Bliżej A. Marek, jw., s. 104—107.

wartych w podręczniku zasługuje na pełną afirmację.

Ogólna ocena podręcznika jest wysoka. Został on napisany ze znanostwem przedmiotu, wnikliwie, szczegółowo i dokładnie, a przy tym językiem prostym i komunikatywnym. Podręcznik rzeczywiście stanowi podstawowe

kompedium wiedzy z dziedziny prawa karno-administracyjnego i z pewnością wykaże swą przydatność w dydaktycznym i praktycznym (bo te dwa elementy są w podręczniku wyraźnie zespolone) posługiwaniu się nim.

Andrzej Marek

LUDWIK KOHUTEK

Adwokatura na Śląsku Cieszyńskim w latach 1938 – 1945

Niniejszy artykuł stanowi część obszernego opracowania Autora, poświęconego adwokaturze Śląska Cieszyńskiego. Redakcja nie ma możliwości drukowania całego opracowania, ale dokonany wybór jest tak charakterystyczny, że zasługuje na popularyzację i pokazanie sylwetek tych kolegów, którzy weszli do historii Śląska Cieszyńskiego i polskiej adwokatury.

REDARcja

I. KANCELARIE ADWOKATÓW CIESZYŃSKICH PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

Najstarszymi adwokatami cieszyńskimi po I wojnie światowej, mającymi dobrze prosperujące kancelarie, byli: dr Jan Michejda i dr Władysław Michejda. Po powstaniu Państwa Polskiego obaj zaangażowali się w działalność społeczno-polityczną, tak że nie mogli się już zajmować sprawami palestry. Obaj też obok swej praktyki adwokackiej, zajmowali się administracją samego m. Cieszyna oraz więzieniem Cieszyńskiego z Macierzą Polską.

Jan Michejda był już wtedy człowiekiem starszym i słynął jako wielce zasłużony działacz narodowy, jako długoletni poseł do sejmiku krajowego w Opawie, a ostatnio — do parlamentu w Wiedniu od 1901 r. Urodzony dnia 18.VII.1853 r. w Olbrachcicach na Zaolziu, zmarł nagle w dniu 14 maja 1927 r. w Skoczowie. Pogrzebany został na cmentarzu komunalnym w Cieszynie.

W kancelarii dra Władysława Michejdy w Cieszynie odbył część swej aplikacji dr Władysław Rusinek (brat znanego powieściopisarza),